

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 177)

z dnia 24 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 177)

24 lipca 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Andrzeja Gałązewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat współpracy międzyparlamentarnej w kwestiach wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięła **Danuta Jazłowiecka** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Eliza Kalita, Kaja Krawczyk, Joanna Kowalska, Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panią poseł do Parlamentu Europejskiego, Danutę Jazłowiecką.

Chcę zapytać, czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Porządek został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji dzisiejszego porządku obrad, czyli informacji na temat współpracy międzyparlamentarnej w kwestiach wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Bardzo proszę o zabranie głosu, jako pierwszego, wiceprzewodniczącego Komisji Andrzeja Gałązewskiego. Proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Po mnie zabierze głos pani poseł do Parlamentu Europejskiego, chociaż współpraca międzyparlamentarna obejmuje oczywiście większy zakres instytucji niż tylko współpraca z Parlamentem Europejskim.

Napisałem sobie pewien tekst, który będzie moim przewodnikiem. Niektóre tematy można będzie rozwinąć, być może sam część rozwinę, ewentualnie odpowiem na państwa pytania.

Przede wszystkim chciałbym przypomnieć, że pozycję parlamentów narodowych w przestrzeni prawnej i politycznej reguluje traktat z Lizbony, w którym odniesiono się do współpracy międzyparlamentarnej a mianowicie dotyczy to Protokołu 1 Tytuł 2 tego protokołu. Część zapisów traktatu z Lizbony dotyczących procedur kontroli przestrzegania zasady subsydiarności i proporcjonalności zostało uszczegółowionych w tzw. ustawie kompetencyjnej z 8 października 2010 r. Ustawa ta ma zasadniczo charakter techniczny i pominięto w niej aspekt polityczny związany ze współpracą międzyparlamentarną. Zagadnienie to pośrednio i bardzo enigmatycznie ujęte jest w regulaminie Sejmu a mianowicie są dwa punkty regulaminu Sejmu, które o tym mówią. Przeczytam je. Jest to art. 10: „Marszałek Sejmu: pkt 10) prowadzi sprawy z zakresu stosunków Sejmu z parlamentami innych krajów, 10a) prowadzi sprawy z zakresu stosunków Sejmu z instytucjami oraz innymi organami Unii Europejskiej”. Później do tego wrócę, w każdym razie są tylko te dwa zapisy, które określają formę relacji pomiędzy parlamentami narodowymi i w ogóle współpracę Sejmu z instytucjami zewnętrznymi Unii Europejskiej.

Suchy zapis regulaminu Sejmu znacząco ogranicza rozwój dialogu politycznego w formie, która jest coraz śmielej praktykowana przez niektóre parlamenty narodowe. Brak

jest sformalizowanych dyspozycji Marszałka Sejmu na niższy szczebel polityczny, co nie ułatwia codziennej wymiany opinii pomiędzy polskim a pozostałymi parlamentami państw członkowskich. Rozwinę ten temat.

Współpraca międzyparlamentarna nie dotyczy tylko Komisji do Spraw Unii Europejskiej, dotyczy też komisji branżowych. Tutaj bezpośrednia wymiana poglądów z takimi instytucjami jak Parlament Europejski czy poszczególne komisje Parlamentu Europejskiego, czy też Komisja Europejska, Rada Europejska, musi się odbywać – zgodnie z polskimi przepisami – *via* Marszałek Sejmu. To czasami utrudnia szybkie reagowanie na potrzeby chwili. Później przytoczę drugi dokument, który nas jeszcze bardziej ogranicza w tej sprawie. Można powiedzieć, że regulamin Sejmu nie jest zbyt elastyczny, jeśli chodzi o szeroki rozwój dialogu politycznego.

Współpraca międzyparlamentarna i dialog polityczny między parlamentami narodowymi i instytucjami Unii Europejskiej – co widzimy – od kilku lat nabiera coraz większego znaczenia, chociaż nie jest szczegółowo opisany w traktatach i innych aktach prawnych Unii Europejskiej. W materiałach dostarczonych na dzisiejsze posiedzenie Komisji mamy trzy interesujące dokumenty dotyczące omawianej kwestii. Pierwszy to roczne sprawozdanie Komisji za rok 2011 na temat stosunków między Komisją Europejską a parlamentami narodowymi, drugi to sprawozdanie Parlamentu Europejskiego w sprawie stosunków pomiędzy Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi w kontekście traktatu lizbońskiego za lata 2010-2011 i trzeci dokument, który jest właściwie poświęcony innym zagadnieniom, ale dotyka też tego problemu, to opinia zlecona Biura Analiz Sejmowych przygotowana przez doktora habilitowanego profesora nadzwyczajnego Tomasza Grosse pt. „Rola i pozycja parlamentów narodowych w Unii Europejskiej po wejściu w życie traktatu z Lizbony. Ocena zmian instytucjonalnych w kontekście kryzysu legitymacji politycznej Unii Europejskiej”. Odniosę się pokrótce do tych trzech dokumentów.

Komisja Europejska zauważa i docenia zmianę relacji pomiędzy nią i parlamentami narodowymi. Według Komisji Europejskiej „dialog polityczny między Komisją a parlamentami narodowymi stanowi ciągłą debatę na temat programu działań Komisji oraz priorytetów politycznych Unii Europejskiej; jest to pisemna wymiana poglądów na temat poszczególnych dokumentów komisji – ustawodawczej lub innych; dyskusje na temat różnych zagadnień politycznych COSAC...”, przypomnę, że to jest konferencja komisji do spraw Unii Europejskiej wszystkich parlamentów narodowych, „...podczas wspólnych posiedzeń parlamentarnych, posiedzeń komisji międzyparlamentarnej oraz wspólnych posiedzeń komisji. Obejmuje on również...”, ten dialog, „...rosnącą liczbę kontaktów dwustronnych, na szczeblu administracyjnym lub politycznym, w tym liczne wizyty członków Komisji w parlamentach narodowych.”

Większość parlamentów narodowych prowadzi otwartą wymianę poglądów z Komisją Europejską na aktualne tematy, zarówno w kwestii przestrzegania zasady subsydiarności, jak i – a właściwie przede wszystkim – w sprawach niezwiązanych bezpośrednio z subsydiarnością. Zaledwie 10% opinii w 2011 r. dotyczyło subsydiarności, zaś 90% opinii dotyczyło innych tematów, np. niemiecki Bundesrat na 34 opinie wysłane do Komisji Europejskiej przesłał tylko jedną uzasadnioną opinię dotyczącą subsydiarności. Polskie Sejm i Senat robią odwrotnie, przesyłają tylko uzasadnione opinie związane z przestrzeganiem zasady subsydiarności. Ani Senat, ani Sejm nie przesyłały ani jednej opinii na inne tematy. Widać tu wyraźnie, jaka jest różnica pomiędzy krajami aktywnymi na arenie europejskiej a takimi krajami jak Polska, które mają ambicje być aktywne, ale nie realizują tej ambicji. O przyczynach za chwilę powiem.

Według mnie, przyczyną takiego stanu rzeczy jest samoograniczająca interpretacja polskich przepisów prawa i brak procedury prowadzenia dialogu politycznego. Jedną z przyczyn jest interpretacja roli Komisji do Spraw Unii Europejskiej, nie mówiąc o roli pozostałych komisji sejmowych. Interpretacja ta zawęża zakres naszego opiniowania do dokumentów Unii Europejskiej a właściwie – do opiniowania stanowiska rządu do dokumentów Unii Europejskiej. Tak to jest uregulowane w naszych przepisach. Nie ma tam miejsca na opiniowanie innych dokumentów. Najpierw musi być przygotowane stanowisko rządu i my opiniujemy to stanowisko, a jedynym adresatem naszych opinii

jest rząd. Nie ma innego adresata. To absolutnie nie ma nic wspólnego z dialogiem politycznym. To jest po prostu wypełnianie tradycyjnej kontrolnej roli Sejmu delegowanej w tym przypadku na Komisję do Spraw Unii Europejskiej. Natomiast kompletnie nie-nowoczesne jest usytuowanie Sejmu (o Senacie nie będę mówił, bo to nie moja sprawa) w przestrzeni europejskiej. Polski Sejm, mimo że bierze intensywnie udział w różnych spotkaniach, wyraża często opinie na różnych posiedzeniach, to formalnie rzecz biorąc, nie istnieje w statystykach, które robi Parlament Europejski i Komisja Europejska.

Sprawozdanie Parlamentu Europejskiego skupione jest na ocenie współpracy z parlamentami narodowymi z punktu widzenia Parlamentu Europejskiego, co jest oczywiste. Parlament Europejski, podobnie jak Komisja Europejska, pozytywnie ocenia rozwój współpracy z parlamentami narodowymi i zmianę jej formy z rytuału politycznego na praktyczną współpracę przy wybranych aktach prawnych. Taki rytuał polityczny często zauważaliśmy przy wspólnych posiedzeniach parlamentarnych, gdzie oficjele wygłaszali pewne mowy, później było niewiele czasu na dyskusję a często, po wygłoszeniu mowy, bardzo ważni oficjele Komisji Europejskiej a nawet Parlamentu Europejskiego, udawali się na inne ważne spotkania, czyli był wykonywany pewien rytuał i nie miało to potem żadnego wpływu na ciąg dalszy funkcjonowania parlamentów narodowych, jak i instytucji europejskich. Parlament Europejski zresztą sugeruje odchodzenie od organizowanych wspólnie posiedzeń parlamentarnych na rzecz ściślejszej współpracy na poziomie komisji branżowych z zachowaniem priorytetowej i koordynującej roli komisji wyspecjalizowanych w sprawach Unii Europejskiej, co się dzieje poprzez konferencje COSAC.

Istotną poprawę może spowodować stosowanie innowacyjnych form dialogu w formie wideokonferencji prowadzonych we wszystkich językach Unii Europejskiej. Nowe formy współpracy Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych są inicjowane i konkludowane przez konferencję przewodniczących parlamentów państw członkowskich. Decyzje konferencji są reakcją na zmieniającą się Unię Europejską i pojawiające się nowe polityki. Konferencja przewodniczących zdecydowała m.in. o powołaniu nowej formy dialogu Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych w sprawach polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony a ostatnio – w sprawach wspólnego zarządzania gospodarką Unii Europejskiej.

Prof. Grosse w opinii zleconej przez BAS pisze: „choć formalne kompetencje parlamentów narodowych na arenie europejskiej są nadal niewielkie, to jednak rośnie ich nieformalna siła polityczna. Wzrost siły politycznej parlamentów narodowych wzmacnia oczywiście siłę rządów i pozycję państwa członkowskiego. Tę tendencję należy wykorzystywać i wzmocnić, stwarzając w polskim parlamencie sprzyjające warunki do rozwoju dialogu politycznego na poziomie europejskim.”

Konkluzje: 1) od czasu wejścia w życie traktatu z Lizbony współpraca parlamentarna w Unii Europejskiej wyraźnie się ożywia i zmienia swój charakter, 2) w przyszłości należy się spodziewać intensyfikacji dialogu politycznego obejmującego parlamenty narodowe, Parlament Europejski, Komisję Europejską i Radę Europejską, przy czym forma i zakres tego dialogu będą wypracowywane w praktyce wychodzącej poza formalne ramy traktatu z Lizbony, 3) polski parlament powinien włączyć się do pogłębionego dialogu m.in. poprzez usunięcie anachronizmów w ustawie kooperacyjnej i w przepisach wewnętrznych, a także powinien przygotować się technicznie do wprowadzenia innowacyjnych form dialogu.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Teraz oddam głos pani poseł Danucie Jazłowieckiej.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Spróbuję tylko uzupełnić niektóre elementy, bo pan poseł szeroko powiedział o instrumentach, które pozwalają na współpracę międzyparlamentarną.

Chcę dodać, że oprócz traktatu lizbońskiego bardzo ważne są wytyczne haskie, które – o czym mówił pan poseł – wprowadziły: zasady autonomii parlamentu – parlamenty same decydują o stopniu swojego zaangażowania we współpracę międzyparlamentarną; zasady równości parlamentów – parlamenty narodowe i Parlament Europejski są jednakowo traktowane i wypełniają komplementarne role w strukturze Unii Europejskiej. Celowo to cytuję, ponieważ będę chciała w konkluzjach wskazać, czego nie robimy. Celem współpracy międzyparlamentarnej w Unii Europejskiej jest: dostarczanie informacji we wszystkich dziedzinach należących do kompetencji Unii Europejskiej, wzmacnianie kontroli parlamentarnej we wszystkich dziedzinach należących do kompetencji Unii Europejskiej oraz zapewnianie efektywnego wykonania kompetencji parlamentarnych w sprawach Unii Europejskiej, w szczególności w zakresie kontrolowania przez parlamenty narodowe, stosowania właśnie zasady pomocniczości.

Pan poseł mówił o tych formach współpracy, które m.in. zostały wypracowane przez wytyczne haskie, mówił o konferencji przewodniczących parlamentów państw członkowskich. Dodałabym tutaj tylko, że od czasu powołania konferencji jej cele i zadania zmieniły się, rozwinęły. Obecnie są określone w formie wytycznych zmienionych ostatnio w maju 2010 r. w Sztokholmie. Zmienił się również zakres kwestii omawianych przez konferencję, np. na spotkaniu w dnia 21-23 kwietnia 2013 r. w Nikozji omawiano takie tematy jak: rola parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego w umacnianiu demokracji i praw człowieka w państwach trzecich, zbliżanie Unii Europejskiej do obywateli oraz 13. artykuł Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w unii gospodarczej i walutowej. Myślę, że ten ostatni punkt jest niezwykle ważny, należy na tych spotkaniach wypracowywać większą współpracę między poszczególnymi parlamentami i dać możliwość, by parlamenty narodowe przedstawiały w szerszym zakresie swoje spostrzeżenia i opinie na temat różnych instrumentów, które Komisja Europejska narzuca a przyjmuje Parlament Europejski i Rada.

Chciałabym też podkreślić, że oprócz konferencji komisji do spraw unijnych parlamentów UE – COSAC, odbywają się wspólne spotkania parlamentarne, są one organizowane przez Parlament Europejski i parlament państwa członkowskiego sprawującego przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Opierają się to na zasadach partnerstwa a głównym celem jest nadanie widoczności współorganizującemu parlamentowi narodowemu. Przewodniczą im wspólnie przewodniczący Parlamentu Europejskiego, przewodniczący współorganizującego parlamentu narodowego oraz przewodniczący odpowiednich komisji PE i danego parlamentu narodowego.

Odbywają się również wspólne posiedzenia komisji, skupiając eurodeputowanych i deputowanych parlamentów narodowych z odpowiadającymi sobie komisjami, organizowane przez Parlament Europejski wspólnie z parlamentem narodowym państwa sprawującego prezydencję w Unii. Prowadzone są wspólnie przez przewodniczących właściwych komisji branżowych. Są otwarte dla wszystkich parlamentów narodowych. Te spotkania są szalenie istotne, bo dają one możliwość wypowiedzenia się, pokazania swojego spojrzenia na instrumenty czy propozycje proponowane przez Komisję Europejską.

Są też międzyparlamentarne posiedzenia komisji organizowane z inicjatyw komisji Parlamentu Europejskiego, których przewodniczący zapraszają do uczestnictwa w posiedzeniach parlamentarzystów państw członkowskich Unii i państw kandydujących. Każdy parlament narodowy może wysłać maksymalnie czterech posłów na takie spotkanie. Obrady prowadzone są przez przewodniczącego odpowiedniej komisji PE, w której dossier znajduje się aktualnie omawiany temat. Posiedzenia obejmują głównie obszar polityki, dla których Unia Europejska ma uprawnienia do podejmowania działań na podstawie zwyczajnej procedury prawodawczej. Skupiają się często na ważnych wydarzeniach, w odniesieniu do których wspólne działanie Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych mogłoby się okazać szczególnie pożyteczne. Sondaż przeprowadzony wśród komisji Parlamentu Europejskiego pokazuje, iż międzyparlamentarne posiedzenia komisji są skutecznym narzędziem współpracy między parlamentami, przede wszystkim pozwalają posłom do Parlamentu Europejskiego spotkać się ze swoimi odpowiednikami w parlamentach narodowych, którzy zajmują się podobną tematyką. Niezwykle przydatna okazała się możliwość przedłożenia przez przedstawicieli parla-

mentów narodowych na wczesnym etapie procedury uwag dotyczących procedowanych przez Parlament Europejski aktów prawnych. Sprawia to, że posiedzenia te przyczyniają się do poprawy jakości ustawodawstwa Unii Europejskiej i zwiększają kontrolę parlamentarną.

Jest to szalenie istotne, ponieważ my na co dzień dowiadujemy się, jak nieprawdopodobne różnice są w kulturze, w standardach i w interesach 27 krajów. Takie spojrzenie i świeża ocena tego, co proponuje Parlament Europejski do dokumentów, które przedstawia Komisja Europejska jest naprawdę bardzo użyteczne i potrzebne.

Dwustronne posiedzenia Parlamentu Europejskiego z parlamentami narodowymi to powszechna forma międzyparlamentarnego dialogu. Są to dwustronne kontakty między posłami do Parlamentu Europejskiego a ich kolegami z parlamentów narodowych, jak również wizyty delegacji komisji PE w parlamentach narodowych. Jest to zdecydowanie najpopularniejsza forma współpracy międzyparlamentarnej. Długą tradycję mają m.in. wyjazdy komisji Parlamentu Europejskiego do państw członkowskich, które mają objąć przewodnictwo w Radzie. Wizyty te są szczególnie owocne ze względu na ułatwioną wymianę poglądów na wiele tematów a także są dobrą okazją na zebranie pomysłów i nadania kształtu toczącym się debatom, ale także kształtu prezydencji poszczególnych krajów.

Tego typu wizyty oceniamy najwyżej, bo są one nie tylko związane z nową prezydencją, ale bardzo często w momencie, gdy w danej komisji PE jest jakiś ważny lub bardzo kontrowersyjny temat, wówczas tego typu spotkania są nam bardzo pomocne i bardzo sobie cenimy takie wizyty. Nie dotyczą one, oczywiście, samego aktu prawnego, nad którym debatujemy.

Moją drugą komisją w Parlamencie Europejskim jest Komisja Gospodarki i Spraw Monetarnych i w 2009 r., kiedy Parlament Europejski i ta komisja szukały instrumentów, które pozwolą na szybkie wyjście z kryzysu, odwiedzaliśmy te kraje, które miały najwięcej problemów finansowych a więc m.in. Finlandię, Portugalię i Hiszpanię, bo te kraje były wskazywane jako pierwsze, które mają olbrzymie problemy finansowe. Na tych spotkaniach rodziły się inicjatywy Parlamentu Europejskiego, które potem dyskutowaliśmy z Komisją Europejską i które potem sprawiły, że Komisja Europejska przygotowała konkretne rozwiązania. W ubiegłym tygodniu uczestniczyłam w spotkaniach z parlamentarzystami i przedstawicielami rządu w sprawie dyrektywy, nad którą pracujemy i która w naszej komisji uważana jest za najtrudniejszą i jedną z najważniejszych dyrektyw, aby można było przedyskutować konsekwencje wprowadzenia zmian w tej dyrektywie, które zaproponował Parlament Europejski.

Nie ulega wątpliwości, że ta współpraca jest szalenie potrzebna, szczególnie nam, bo żyjemy troszeczkę w oderwaniu od codziennych problemów naszych krajów, bo trzy tygodnie spędzamy w Brukseli a jeden tydzień w Strasburgu. Tylko weekendowe przyjazdy i obserwowanie życia w kraju poprzez media jest niewystarczające. W związku z tym bezpośrednie kontakty z parlamentarzystami są niezwykle istotne.

Chciałabym jeszcze dodać coś ze sprawozdania, które przytaczał pan przewodniczący, mówiąc o tym, że Polska jest tym krajem, który koncentruje swoją uwagę przede wszystkim na opiniach dotyczących subsydiarności a, rzeczywiście, nasze wysyłane opinie w 100% dotyczą tylko tego tematu. Chcę zwrócić uwagę, że podobnie zachowują się Malta, Słowacja, Holandia, Cypr, Hiszpania, ale ich reakcji jest niewiele, to są dwie, trzy reakcje w ciągu roku. Natomiast bardzo aktywna jest Portugalia, także Włochy, Czechy. Oni rzeczywiście mają bardzo szeroki zakres swojej aktywności.

Kiedy przyglądam się procesowi, w którym uczestniczymy (a rozmawiałam o tym na korytarzu z panem posłem Gałazewskim) to – tak naprawdę – kiedy z Komisji Europejskiej wyjdzie dokument, to nad tym dokumentem prace rozpoczyna już tylko Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej. Większą rolę w nadaniu kształtu temu dokumentowi ma tak naprawdę Parlament Europejski. Rada Europejska, co wielokrotnie widać z praktyki, przygląda się temu, co się wydarzy w Parlamencie Europejskim i dopiero do tego, co jest wypracowane w Parlamencie Europejskim, się odnosi, pokazuje swoje interesy i proponuje zmiany. Myślę, że powinniśmy przede wszystkim pracować

nad tym, żeby współpraca między Parlamentem Europejskim i parlamentami narodowymi była jak największa i była znacznie wcześniejsza.

Jeżeli chodzi o Komisję Europejską, to uważam, że powinien być przeprowadzony taki instrument, który dawałby możliwość (albo bezpośrednio po konsultacjach społecznych, albo w trakcie konsultacji społecznych) dialogu między Komisją a parlamentami narodowymi, bo to daje największy impuls do tego, żeby Komisja Europejska popracowała, zastanowiła się, czy taki charakter powinien mieć dany dokument, który wychodzi z Komisji Europejskiej, czy też powinien mieć inny charakter. Z moich doświadczeń ze współpracy z Komisją Europejską nie mogę zarzucić jej specjalnie złego działania czy nieposzukiwania obiektywnego przygotowania dokumentu, bo Komisja Europejska bardzo mocno analizuje to, co się dzieje w krajach członkowskich. Oczywiście, sytuacja dynamicznie się zmienia i rozwija, niemniej jednak wydaje mi się, że tu nie ma powodów do krytykowania Komisji Europejskiej.

Muszę państwu powiedzieć, że w związku z sytuacją związaną z kryzysem zauważam, że zmienia się rola, aktywność i waga parlamentów europejskich. Kryzys pokazał olbrzymią słabość parlamentów krajów południowych. Mimo, że mamy przykłady Cypru czy Grecji, gdzie parlamenty nie chciały przyjąć bardzo restrykcyjnych warunków otrzymania pomocy, to jednak uległy tym warunkom. Z drugiej strony mamy sytuację, w której parlamenty Europy Północnej i Centralnej bardzo wzmacniają swoją rolę, ale również są takie sytuacje jak w Niemczech, gdzie parlament niemiecki musiał podjąć decyzję, czy faktycznie można udzielić pomocy krajom Europy Południowej. Kryzys pokazuje więc bardzo różne oblicza funkcjonowania parlamentów narodowych i myślę, że to jest dobry moment, żebyśmy szukali najlepszego rozwiązania i takich instrumentów, które spowodują, że parlamenty narodowe będą miały duży wpływ na to, co się dzieje w Parlamencie Europejskim, na to, co przygotowuje Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej.

Na początku przytoczyłam wytyczne haskie: dostarczanie informacji we wszystkich dziedzinach należących do kompetencji, wzmacnianie kontroli parlamentarnej we wszystkich dziedzinach. Tak naprawdę tę kontrolę mamy – jako parlament narodowy – w dziedzinie stosowania zasady subsydiarności a nie mamy wpływu na poszczególne akty prawne, dokumenty, które są istotne z punktu widzenia danego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu i pani poseł za to ciekawe wprowadzenie. Niestety, nie ma nas zbyt wielu do dyskusji. Pan przewodniczący chciał uzupełnić? Za chwilę. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Mogę tylko dodać, że – rzeczywiście – mamy ograniczoną możliwość wpływania na prawo europejskie i mamy takie poczucie, że czegoś nam czasem brakuje. Opinie poszerzone, które przyjmujemy jako Komisja, od niedawna wysyłamy bezpośrednio do instytucji unijnych, także do komisarza, abyśmy przynajmniej informacyjnie mogli przekazać nasze stanowisko a tym samym stanowisko parlamentu, większości parlamentarnej. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Też chciałem się podzielić refleksją nikłego zainteresowania tematyką, która *de facto* może wpływać na to, czym będzie Komisja do Spraw Unii Europejskiej i jak parlament będzie się sytuował w sprawach europejskich. Ale lepiej jest atakować Unię Europejską „z grubej rury” niż brać udział w usprawnianiu tego systemu.

Uzupełnienie tego, o czym mówiłem dotyczy współpracy parlamentarnej na poziomach regionalnych. Nie mówiłem o tym, że oprócz relacji na linii parlamenty narodowe – Parlament Europejski i jego instytucje jest jeszcze praktykowana coraz śmielej współpraca regionalna, zarówno przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej, jak też zaczyna się rozwijać współpraca parlamentarna, np. Komisji Spraw Zagranicznych. Mamy trzy takie fora. Jedno to Grupa Wyszehradzka, drugie to kraje bałtyckie. Jest propozycja, aby oprócz Litwy, Estonii i Łotwy oraz Polski utworzyć nową grupę wszystkich krajów bałtyckich, łącznie z Danią, Szwecją. Mówię o krajach członkowskich Unii Europejskiej. Trzecie forum to Trójkąt Weimarski. Na forum tych trzech grup współpraca się rozwija i ma szerszy kontekst. Na ogół te trzy grupy wypracowują pewne opinie lub sugestie

przed posiedzeniami COSAC, są to wspólne stanowiska w jakichś sprawach. Ma to znaczenie, np. w sprawach energetycznych. Oczywiście, omawiamy tam również sprawy związane bezpośrednio z relacjami pomiędzy krajami-członkami.

Efektom dodatkowym tego typu relacji i spotkań są – jak to zaznaczono w sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego – kontakty osobiste. To niebagatelna sprawa. W polityce parlamentarnej, zagranicznej kontakty osobiste często potrafią zapewnić więcej dobrego niż oficjalna wymiana poglądów. Dzięki takim dobrym kontaktom osobistym swego czasu, podczas prezydencji fińskiej, przewodniczący komisji spraw zagranicznych PE, pan Elmar Brok bardzo wsparł polskie starania o wspólne wystąpienie Unii Europejskiej przeciwko embargo na mięso zastosowane przez Rosję. Wsparcie było nie tylko na pokaz, ale okazało się bardzo skuteczne. W ten sposób można przełamywać pewne tabu, inaczej nas sytuować. Wtedy byliśmy określanymi jako rusofobi a po takich reakcjach, ta łątka została częściowo zdjeta.

Kolejna sprawa dotycząca omawianych kwestii. Naprawdę jest istotne, żebyśmy prowadzili dialog zarówno z Parlamentem Europejskim, jak i z Komisją Europejską na zasadzie np. wymiany dokumentów konsultacyjnych, komunikatów. Te dokumenty dokładnie tutaj omawiamy. Niektóre komunikaty nie tylko opisują sprawy bieżące, ale także sugerują pewne rozwiązania na przyszłość. W takiej fazie powinniśmy reagować, w tej fazie powinniśmy wysyłać opinie nie tylko do naszego rządu, bo często podzielamy zastrzeżenia rządu w danej sprawie. Jednak wysłanie takich opinii zawierających podzielenie zastrzeżeń rządu wzmacnia pozycję Polski na arenie europejskiej. Musimy to rozwiązać formalnie, musimy zacząć to praktykować w sposób uwzględniający polskie prawo, ale wymuszający pewne procedury albo powinniśmy starać się zmienić polskie przepisy.

Nie ma pani przewodniczącej. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł do PE Danuta Jazłowiecka:

Chciałabym się odnieść do tego, o czym mówiła pani przewodnicząca, podkreślając ten mniejszy wpływ parlamentów narodowych. Znam bardzo prosty przykład, niedawno omawialiśmy przykład dyrektywy o delegowanych pracownikach. To jest dyrektywa, w której główną rolę odgrywają związki zawodowe i to one narzucają charakter prac nad tym dokumentem. Słabość organizacji pracodawców, mała aktywność z ich strony powodują, że posłowie mają tylko jednostronny obraz, widzą tylko interesy jednej grupy. Jesteśmy w okresie przedwyborczym, w związku z tym posłowie coraz częściej podejmują populistyczne decyzje. Dla sprawozdawcy tego dokumentu opinia parlamentów narodowych byłaby szalenie pomocna, ponieważ wyważyłaby ten obraz, pokazałaby, jakie elementy, rozwiązania powinny się ostatecznie znaleźć w takiej dyrektywie, żeby np. zbalansować możliwość elastycznego delegowania a jednocześnie zachować prawa pracownicze. Brak takiego instrumentu na pewno utrudnia pracę posłowi sprawozdawcy i całemu Parlamentowi Europejskiemu. Wiem, że takich przypadków, gdy to wsparcie opinii politycznej i merytorycznej ze strony parlamentów narodowych dla posłów pracujących nad dokumentem byłoby szalenie istotne.

Zgadzam się absolutnie z panem przewodniczącym, jeżeli chodzi o komunikaty Komisji Europejskiej. Tak naprawdę komunikaty są sygnałem, co się może pojawić za chwilę, jakie dokumenty prawne Komisja będzie przygotowywać. To jest element, o którym mówiłam. Zanim ten dokument wyjdzie z Komisji Europejskiej jako dokument, nad którym my pracujemy, powinny być prowadzone rozmowy z parlamentami narodowymi, bo to faktycznie stanowiłoby wartość dodaną do dokumentów, które przygotowuje Komisja Europejska.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Przejąłem przewodnictwo Komisji w tej sytuacji. Chcę zasugerować przesłanie konkluzji z mojego wystąpienia do pani marszałek. Dotyczą one spraw wewnętrznych Sejmu. Dopracuję je trochę. Na tym chciałbym zamknąć rozpatrywanie pkt 1.

W pkt 2 mamy sprawy bieżące. Jeśli nikt nie chce zabrać głosu w tym punkcie, to tylko poinformuję, że następne posiedzenie Komisji jest o godzinie 15.00 wraz z Komisją Finansów Publicznych. Będzie omawiany stan prac nad unią bankową. Na pewno

można będzie usłyszeć różne kasandryczne przepowiednie, co się stanie z Polską i Unią Europejską w najbliższych latach. Zachęcam do udziału w następnym posiedzeniu.
Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.